

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI (NR 9)

z dnia 21 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 9)

21 lutego 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitery (PO)**, przewodniczącej Komisji, wysłuchała:

- informacji o funkcjonowaniu Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Kuciński** dyrektor generalny w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Tomasz Bolek** dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Łukasz Weremiuk** zastępca dyrektora Polskiego Instytutu Dyplomacji MSZ, **Sławomir Brodziński** szef Służby Cywilnej, **Jan Pastwa** dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej wraz ze współpracownikami oraz **Piotr Wujec** przewodniczący NSZZ Pracowników Policji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** i **Grażyna Kućmiewska** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. Mamy kworum. Dzisiejszy porządek obrad przewiduje informację o funkcjonowaniu Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Referować będą: szef Służby Cywilnej – pan Sławomir Brodziński, którego witam serdecznie, i dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej – pan Jan Pastwa, którego również witam bardzo serdecznie. Witam wszystkie osoby towarzyszące, również z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Proszę państwa, dlaczego taki temat? Otóż, dlatego, że dużo mówimy o cyfryzacji, mówimy o tym, że przyszłością funkcjonowania administracji publicznej jest informatyka. Natomiast nie wyobrażam sobie, żeby – chociażby – w przyszłości przez nas przewidywalnej, kiedykolwiek administracją publiczną mógł zarządzać komputer. Niezależnie od tego, jak będą sprawne przepływy informacji, jak udoskonalimy przepływ dokumentów i jak wysoko postawimy poprzeczkę dla rozwoju technologii informatycznej w administracji, to i tak na końcu jest człowiek. To człowiek zarządza administracją. Na końcu wydaje decyzję administracyjną. Podejmuje decyzje w oparciu o dokumenty, które drogą elektroniczną dostaje. Dlatego nie można pokładać nadziei wyłącznie w informatyce i równocześnie skarżyć się, że administracja jest nieefektywna. Jeżeli mówimy, że jest nieefektywna to z całą pewnością dlatego, że gdzieś „nawalają” ludzie, a nie dlatego, że nie wszystko jeszcze jest w sieci. Rozmawiałam z panem ministrem Brodzińskim, który powiedział, że jest drugi raz w Sejmie – a jest szefem Służby Cywilnej – to rzeczywiście, jak na to, ile mówi się o administracji publicznej, to nie są to wizyty częste. Jeżeli państwo będą mieli pytania dziś, to proszę pytać, ale uważam, że dzisiejsze posiedzenie Komisji należy potraktować jako informacyjne. By zacząć mówić jak to działa. Następne posiedzenie Komisji będzie na początku drugiego półrocza – ponieważ wtedy będzie gotowy raport z oceny urzędników i będzie obraz kwalifikacji i jakości wykonywanych zadań. Będziemy mówić jak to wszystko przebiegało od strony technicznej i o efektach jakie będą. Przewidywane jest drugie spotkanie, z którym wiąże trochę większą dyskusję. Chcę w drugim półroczu mówić o organizacji administracji centralnej, ale to jest przyszłość. Tak jak powiedziałam – jeżeli będą pytania, to proszę o ich zadawanie. Chcę jednak prosić o uważne wysłuchanie dzisiejszego posiedzenia Komisji i o przeczytanie materiałów, które zostały państwu rozesłane drogą elektroniczną. Pierwszy jest to obszerny protokół kontroli – 18 stronicowy, plus załącznik – zrobiony przez Departament Kontroli i Nadzoru w KPRM, na temat działalności KSAP z interesującymi

zaleceniami i zwróceniem uwagi na rolę Szkoły, na zasady organizacji, badanie potrzeb rynku administracyjnego itd. Drugi materiał jest odpowiedzią szefa KSAP oraz od szefa Służby Cywilnej. Bardzo proszę, o przeczytanie tych dokumentów, ponieważ to będzie dla nas punkt wyjścia do dalszych prac. Traktuję te dokumenty nie jako dzisiejsze, lecz przyszłościowe, do których będziemy powracali w następnych posiedzeniach Komisji poświęconych służbie cywilnej.

Jeżeli nie ma zgłoszeń do porządku obrad – nie widzę – zatem, bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Sławomira Brodzińskiego, szefa Służby Cywilnej.

Szef Służby Cywilnej Sławomir Brodziński:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni członkowie Komisji. Bardzo się cieszę, że mam okazję – o czym pani przewodnicząca była łaskawa wspomnieć – po raz pierwszy spotkać się z państwem w Sejmie, w Komisji Administracji i Cyfryzacji. Od czasu powołania mnie przez premiera na szefa Służby Cywilnej – w kwietniu 2009 r. – nie miałem takiej okazji. Tak jak stwierdziła pani przewodnicząca, będziemy mieli częstsze spotkania w drugiej połowie roku, które będą związane z sprawozdaniem szefa Służby Cywilnej. Mam nadzieję, że cały szereg kwestii – w tym także i mitów – będę w stanie skorygować, ewentualnie dostarczyć „twardych” danych, które będą umożliwiały dogłębne zapoznanie się z pewnymi kwestiami dotyczącymi służby cywilnej.

Wracając, do KSAP, pozwolę sobie przekazać informacje na temat jej funkcjonowania w latach 2008-2012 z perspektywy KPRM, którą jestem zobowiązany reprezentować, a także szefa Służby Cywilnej – należy wiedzieć, że są to dwa odrębne „ciała”. Jako szef Służby Cywilnej mam swój zakres obowiązków, natomiast dostałem też upoważnienie od szefa Kancelarii do reprezentowania całości spraw związanych z KSAP. Skupiłem się na latach 2008-2012 ponieważ w 2008 r. pojawiła się nowa ustawa z 21 listopada dotycząca Służby Cywilnej, a także, dlatego, że w 2009 r. zacząłem mieć określony wpływ – jako szef Służby Cywilnej – na działania w tym zakresie. A informacja jest z końca roku 2012, z przyczyn oczywistych.

Dwa zdania – jeżeli można – na temat umocowania prawnego KSAP. Więcej o tym – zapewne – będzie mówił pan dyrektor Szkoły. Szkoła została powołana na mocy ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej z 1991 r., a więc już ponad 20 lat funkcjonuje – pomimo niewielkich zmian – pod rządami tej ustawy. Ma dość specyficzny – o czym za chwilę – status, ponieważ jest to państwowa jednostka organizacyjna, która nie jest wyższą szkołą w rozumieniu ustawy o szkolnictwie wyższym, chociaż w pewnym zakresie – np. finansów i ogólnie spraw materialnych – działa pod rządami ustawy regulującej kwestie szkolnictwa wyższego.

Jednym z najważniejszych aktów dotyczących KSAP jest rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, które nadaje statut Szkole oraz dwa nowe rozporządzenia prezesa, dotyczące stypendiów i kosztów kształcenia w KSAP, a także dotyczące wynagrodzeń pracowników tej Szkoły, które były nowelizowane w 2011 r. Należy wspomnieć, że statut Szkoły jest datowany na 1999 r. Nie będę mówił szerzej na temat osiągnięć KSAP – bo to nie moje zadanie – jednak pewne sprawy chciałbym państwu naświetlić bardziej jako szef Służby Cywilnej i praktyk administracji rządowej od 1991 r. na różnych stanowiskach w centralnej administracji rządowej. Na tym tle postaram się pokazać osiągnięcia KSAP.

Stwierdzić należy, że od czasu powstania Szkoły ok. 1100 osób ukończyło studia stacjonarne w KSAP. Co do tej pory – zarówno przez interesariuszy, jak i przez media – jest traktowane, jako „główny produkt” Szkoły. Z tych 1100 osób ok. 700 jest nadal zatrudnionych w administracji rządowej – można to porównać do 122 tys. osób zatrudnionych w korpusie służby cywilnej, ewentualnie do 7 tys. osób, które mają podobny status po przejściu do korpusu służby cywilnej i po uzyskaniu mianowania. Wyższych stanowisk w Korpusie Służby Cywilnej jest 1600, więc chciałbym zacząć od tego ulokowania głównie grupy, która wzbudza zainteresowanie, jeżeli chodzi o KSAP. Z tych 700 osób, które pracują obecnie w administracji rządowej, blisko 87 % jest zatrudnionych w ministerstwach. Urzędy centralne ciszyły się zainteresowaniem ok. 10 % absolwentów KSAP-u, pozostałe urzędy wojewódzkie i terenowa administracja rządowa to są już śladowe procenty, które wynikają z odejmowania.

Drugie ważne zadania KSAP – z punktu widzenia Kancelarii i szefa Służby Cywilnej – to postępowanie kwalifikacyjne. Duży, ogólnopolski egzamin, który jest jednym z najbardziej demokratycznych narzędzi wejścia do grona urzędników mianowanych, dotyczy wszystkich pracowników administracji rządowej, którzy spełniają określone wymogi. Tak od 7 lat pod rządami dwóch różnych ustaw – ustawy z 2006 r. o Służbie Cywilnej i tej obecnie obowiązującej z 2008 r. – KSAP jest zobowiązana do prowadzenia naborów, które cieszą się bardzo dużą popularnością. Startuje w nich – jeżeli mogę użyć tego słowa – po kilka tysięcy osób.

Kolejne bardzo ważne zadanie, które KSAP realizuje z punktu widzenia szefa Służby Cywilnej, to kształcenie ustawiczne. To szeroki, bogaty, różnorodny program szkoleń, które przeznaczone są dla administracji rządowej i nie tylko. Są one odpłatne, oczywiście, można płacić za nie indywidualnie, ewentualnie płacą delegujące urzędy. Sam odbyłem dwa takie szkolenia będąc na innych stanowiskach w Korpusie Służby Cywilnej i bardzo sobie chwalię ich jakość. O skali nie będę mówił, bo to temat dla dyrektora KSAP.

Przejdę do następnego tematu, a mianowicie do kwestii nadzoru. Nadzór nad KSAP podzielony jest na dwie grupy. Pierwsza grupa to nadzór KPRM; wynika to z oczywistych powodów, czyli z umocowania prawnego KSAP zgodnie z ustawą z 1991 r., a także innymi dokumentami. W tym czasie, czyli od roku 2008 do roku 2012, KPRM przeprowadziła dwie kontrole. Pierwsza ...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jeśli mogę..., przepraszam bardzo, panie ministrze. O kontrolach może powiedziała by pan dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w KPRM. Dobrze? Będzie bardziej szczegółowo. Przepraszam.

Szef Służby Cywilnej Sławomir Brodziński:

Dobrze, oczywiście, pani przewodnicząca. Stwierdzą tylko, że były w tym czasie dwie kontrole. Pierwsza zaczęła się w 2008 r. – jeszcze przed objęciem przez mnie stanowiska szefa Służby Cywilnej – druga w 2011 r. była zainicjowana przez szefa Służby Cywilnej w ramach działań diagnostycznych wobec KSAP. Trzecia, o której nie będę mówił – to jest osobny nurt – czyli nadzór KPRM nad KSAP-em, jako instytucji pośredniczącej w drugim stopniu w realizowaniu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Do tej działalności nadzorczej chciałbym jeszcze dodać pewne uprawnienia delegowane przez Prezesa Rady Ministrów na szefa Służby Cywilnej, wśród których była moja decyzja z ubiegłego roku dokonania audytu procedury postępowania kwalifikacyjnego o mianowanie na stanowisko urzędnicze, która wyniknęła z określonych problemów, jakie miały miejsce w 2012 r.

Pani przewodnicząca, skoro mam raczej skupić się na innych kwestiach, to nie będę również mówić o finansowaniu KSAP-u z oczywistych powodów. Jest to w gestii pana dyrektora Szkoły i pani głównej księgowej. Niewątpliwie muszę wspomnieć, że w ramach współpracy Szkoły z szefem Służby Cywilnej w najważniejszych kwestiach jest nadzór nad postępowaniem kwalifikacyjnym, który jest umocowany w ustawie o służbie cywilnej i nałożony na szefa Służby Cywilnej i jest realizowany corocznie. Wcześniej odbywał się on bez zastrzeżeń, również ze strony NIK-u – który ocenił go bardzo pozytywnie. Były drobne – aczkolwiek bolesne – uchybienia, które miały miejsce w 2012 r. Były drobne błędy, jeżeli chodzi o podliczanie rankingów osób, które mają uzyskać mianowania. Dlatego powstał audyt.

Inny problem, który pojawiał się zarówno medialnie, jak i na Radzie Służby Cywilnej – potwierdzić to może zapewne członek Rady, pan poseł Górski – to kwestie zatrudnienia absolwentów KSAP. To obowiązek nałożony na Prezesa Rady Ministrów, a realizowany przez szefa Służby Cywilnej w kontakcie z dyrektorami generalnymi urzędów i w kontakcie z KSAP. Chcę zaznaczyć, że ten problem wystąpił tylko w jednym roku – 2011 – i był nagłaśniany. Zarówno wcześniej – w tym okresie sprawozdawczym – jak i później udało się osoby, czyli absolwentów KSAP, zatrudnić bez poważniejszych problemów w administracji rządowej. Mówię, że bez poważniejszych problemów, bo to, co miało miejsce podczas tworzenia KSAP, gdzie nie było procedur zarówno w samorządach, które nie wymuszały przeprowadzenia naboru, podobna sytuacja była w NIK-u i innych instytucjach. Teraz w poszczególnych instytucjach, poza administracją rządową, konieczne

jest przeprowadzenie naboru i de facto one się zamknęły na absolwentów KSAP. Oczywiście, corocznie apeluję do kierowników tych instytucji o przyjmowanie absolwentów KSAP-u. Z tym jest problem, który jest również związany z tym, że często proponowane stanowiska, nie odpowiadają, co do hierarchii w strukturze administracyjnej, ambicjom absolwentów KSAP.

Współpraca – tak jak już wspomniałem – to kwestia postępowania kwalifikacyjnego, a także kwestia uczestnictwa – co wynika ze statutu KSAP – w posiedzeniach Rady KSAP przez szefa Służby Cywilnej. Dyskutowane są tam tematy, które nabrały wyrazistości. Mówię o tych kwestiach, które są istotne dziś, czyli kwestia przyszłości KSAP. Wiadomo przecież, że powstała ona 22 lata temu i z opinii znacznej części osób – co wynika z dyskusji na Radzie Służby Cywilnej i Radzie KSAP, z interpelacji poselskich, z dyskusji w Sejmie, co jest zaznaczone w scenogramach – można uznać, że dotychczasowa misja – może bardziej nie misja, ale profil – absolwentów KSAP wyczerpał się. Skończyła się ta „unikatowość” KSAP i stąd też te dyskusje, które – muszę to zdecydowanie podkreślić – nigdy nie miały służyć likwidacji KSAP! Musiałem „n razy” zaprzeczać intencją, które były przekazywane stronie rządowej. Chodziło i chodzi tylko i wyłącznie o dopasowanie KSAP do realiów po 20 latach jej funkcjonowania – i tylko o to. W tym również mieści się pomysł na kształcenie stacjonarne i jaki ma być finalny „produkt” absolwentów KSAP. Już w 2012 r. zostałem zobowiązany przez szefa KPRM do pewnych pomysłów na przyszłość KSAP. Było to zadanie, które potraktowałem jako swój obowiązek służbowy i dlatego powstało – z udziałem Departamentu Służby Cywilnej i w ramach kilku konsultacji – opracowanie pod nazwą: „Propozycje kierunkowych zmian w funkcjonowaniu KSAP”. Jest to opracowanie kierunkowe, wariantowe, przedstawiające de facto wariant A, B lub C, który jest wariantem autorskim i pozostawia pole manewru przyszłemu dyrektorowi KSAP. Ten dokument stał się przedmiotem dyskusji pod koniec roku zarówno w Radzie Służby Cywilnej, jak i w Radzie KSAP. Został przekazany powołanemu – w międzyczasie – nowemu dyrektorowi KSAP, panu Janowi Pastwie, jako materiał do przemyśleń. Według moich informacji, w Radzie Służby Cywilnej w marcu br. ma być de facto kontynuowana dyskusja i przedstawienie pogłębionych wniosków ze strony dyrektora KSAP dotyczących kierunku rozwoju.

Kończąc tę fazę mojego wystąpienia, chcę jeszcze podziękować za podjęcie tego tematu. Mam nadzieję, że panie posłanki i panowie posłowie też włączą się – co jest dla mnie bardzo ważne – w dyskusję na temat przyszłości KSAP-u i prace Komisji będą swoistym przekąźnikiem dla szerszych gremiów politycznych na temat tego, co dotyczy samej Szkoły, a nie tego, co się dzieje wokół KSAP. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Bardzo proszę o zabranie głosu dyrektora KSAP, pana Jana Pastwę.

Dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej Jan Pastwa:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Dla mnie jest również zaszczytem i pewnego rodzaju przeżyciem stawanie przed Komisją Administracji i Cyfryzacji. Jakkolwiek nie jest to mój debiut w tych murach, ale wcześniej byłem tu w rozmaitych różnych innych rolach, które przyszło mi pełnić. Ta trochę dłuższa wizyta – pamięć uświadamia mi, że ostatni raz miała miejsce, gdy wówczas Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych pochylała się nad KSAP. To było ponad dziesięć lat temu, od tego czasu nie. Było to wówczas, gdy Szkoła przeżywała drugi w swojej historii kryzys zatrudnieniowy, związany z trudnościami zatrudnienia absolwentów. Pierwszy był na samym początku, gdy pierwsza promocja opuszczała Szkołę, a wtedy administracja publiczna – w całości – nie bardzo wiedziała co zrobić z „produktami” tej Szkoły, czyli absolwentami. Kryzys został zażegnany dzięki wysiłkowi dwóch osób. Byli to: ówczesny prezes NIK – pan Lech Kaczyński i ówczesny szef Urzędu Rady Ministrów – pan Jana Maria Rokita. Drugi kryzys miał miejsce na początku tego tysiąclecia, a trzeci miał miejsce zupełnie niedawno. Nie chcę się jednak koncentrować na kryzysach, ale powiedzieć coś więcej o tym, co Szkoła niesie pozytywnego.

Tak jak przedstawił mnie pan minister, pełnię funkcję dyrektora KSAP od końca listopada 2012 r. Jest to okres wystarczający, by zorientować się w sytuacji Szkoły, jednak skłamałbym, gdybym powiedział, że wcześniej się Szkołą nie interesowałam i że nie byłem zaangażowany, ponieważ przez półtora roku byłem w składzie Rady KSAP. Będąc jej absolwentem w drugiej promocji, starałem się zawsze śledzić na bieżąco to, co się w Szkole dzieje – z bliższego lub dalszego oddalenia.

Informacja o Szkole została przedstawiona w formie pisemnej; nie chcę powtarzać tego, co tam jest. Sięgnę tylko do najważniejszych faktów, by je w skrócie przypomnieć. Szkoła powstała w 1990 r. decyzją rządu premiera Mazowieckiego. W 1991 r. uchwalono ustawę o KSAP, ale zanim to zrobiono, rozpoczęto nabór pierwszego rocznika słuchaczy, czyli ta promocja pierwsza, przyjęta w 1991 r., wypuściła swoich absolwentów w 1993 r. Moglibyśmy teraz obchodzić – i będziemy – dwudziestolecie pierwszego rocznika absolwentów. Od tego czasu dokładnie Szkołę opuściło 1100 absolwentów – to nie jest około, tylko dokładnie 1100 osób. W roku 1994 uruchomiono w szkole kształcenie stacjonarne, czyli różnego rodzaju dłużej lub krócej trwające szkolenia dla urzędników administracji publicznej oferowane przez Szkołę. Od tego czasu w przybliżeniu – bo to może być większa liczba – ponad 50 tys. osób przeszło przez szkolenia stacjonarne w KSAP.

W 1998 r. ówczesna ustawa o Służbie Cywilnej włączyła KSAP w system Służby Cywilnej. Dotyczy to zarówno jej roli współdziałania z szefem Służby Cywilnej w kształtowaniu programu szkoleń dla członków Korpusu Służby Cywilnej oraz współpracy w kształtowaniu programu kształcenia słuchaczy studiów stacjonarnych i ich zatrudnienia. Muszę przyznać, że proces zatrudniania absolwentów stale się utrudnia. Jest to skutkiem ubocznym – bardzo pozytywnego – procesu, jakim jest rozszerzanie otwartego i konkurencyjnego naboru w administracji publicznej z początkowego zasięgu dotyczącego tylko członków Korpusu Służby Cywilnej, na administrację samorządową, ale też na pracowników NIK i innych instytucji szeroko rozumianej administracji publicznej. Przepisy, które stanowią otwarty i konkurencyjny nabór, nie zawierają przepisów – które zawiera ustawa o Służbie Cywilnej – że zatrudnianie absolwentów KSAP odbywa się na tej samej zasadzie. To oznacza, że prezes Rady Ministrów otrzymuje od urzędu oferty zatrudnienia absolwentów Szkoły i poza systemem publicznych ogłoszeń kieruje je bezpośrednio do Szkoły. Prezes Rady Ministrów może to zrobić w odniesieniu do członków Korpusu Służby Cywilnej, natomiast nie może tego zrobić – i nie ma możliwości wymagania oferowania tego rodzaju stanowisk – w pozostałych częściach administracji publicznej. To oceniam jako uboczny i negatywny skutek bardzo pozytywnego procesu. Negatywny, dlatego, że gdybyśmy podsumowali statystycznie – do końca XX w. do początkowych lat 2000 – że była pewna liczba absolwentów Szkoły, która podejmowała zatrudnienie w administracji samorządowej, to od momentu, gdy administracja samorządowa została ustawowo związana z zwartym i konkurencyjnym systemem naboru, to oferty do Szkoły już nie napływają. Chwalebnyymi wyjątkami są te osoby, które przyszły do Szkoły już jako pracownicy administracji samorządowej i do niej wracają na podstawie przepisu – który cały czas obowiązuje – że pracownik administracji otrzymuje bezpłatny urlop na czas kształcenia w Szkole i ma prawo powrotu do pracy. Wyjątkami są też ci, którzy będąc absolwentami Szkoły przystępują do otwartego i konkurencyjnego naboru na określone stanowiska – najczęściej w swojej rodzinnej okolicy, jeżeli można to tak określić.

Funkcją KSAP – jest to określone w ustawie – jest przygotowywanie do służby urzędników Służby Cywilnej oraz kadr wyższych urzędników administracji RP. To szczytne formułowanie jest zawarte w ustawie od 1991 r. i nie uległo zmianie. Jednak zmianie ulega otoczenie Szkoły. Mówiono o tym, że KSAP była jednym z pierwszych elementów modernizacji administracji publicznej w Polsce. Można powiedzieć, że poza reformą samorządu terytorialnego w 1990 r., modernizacja Szkoły była drugim elementem. Jako czynnik nowy powoli znalazła się w otoczeniu poważnie zmodernizowanym, w skutek działań ustawowych i podejmowanych przez osoby i organy odpowiedzialne za modernizację administracji publicznej. Pamięamy pewnego rodzaju legendę, że obejmowanie stanowiska pracy w administracji publicznej przez absolwentów Szkoły, są od razu wysokimi stanowiskami – to dziś jest już tylko legendą. To można odnieść do sytuacji w pozostałych sektorach zatrudnienia, tzn. „raketowe” kariery w biznesie też już się

skończyły i obecni absolwenci wyższych uczelni, którzy aspirują na stanowiska w sektorze prywatnym czy publicznym, nie mogą liczyć już na to, że z miejsca będą obejmowali bardzo wysokie stanowiska. Ta droga się wydłużyła i jest żmudna. Nie widzę w tym niczego negatywnego, o ile nie utracimy z pola widzenia pewnego istotnego aspektu, który Szkoła daje swoim absolwentom – do którego wrócę za chwilę.

Chcę jeszcze krótko powiedzieć o – po pierwsze – funkcji nie wynikającej wprost z ustawy o KSAP, natomiast spełnianej przez nią od kilku lat, tj. przeprowadzanie postępowania kwalifikacyjnego w Służbie Cywilnej. Wcześniej to postępowanie przeprowadzał istniejący wówczas Urząd Służby Cywilnej. Zasady tego postępowania się nie zmieniły, mimo zmian w instytucji w zasadniczych zaleceniach. Mimo zmiany instytucji organizującej jest to dla Szkoły poważne i wielkie przedsięwzięcie. Pozwolę sobie wskazać, że rekrutacja samych słuchaczy do Szkoły obejmuje kilkaset osób, natomiast postępowanie kwalifikacyjne – nie wiem jak będzie w tym roku, ale w poprzednich latach obejmowało – kilka tysięcy osób. Dla każdej osoby należy przeprowadzić stosowne egzaminy i przygotować całość zarówno organizacyjnie jak i merytorycznie.

W skrócie o budżecie i finansowaniu KSAP. Szkoła jest finansowana drogą dotacji kierowanej przez KPRM. Dotacja na rok 2013 wynosi nieco ponad 8 mln zł, podczas gdy całość budżetu szkoły zamyka się kwotą 16 mln zł. Pozostałe środki są uzyskiwane przez Szkołę z wpłat wnoszonych przez uczestników kształcenia ustawicznego – w większości są to wpłaty dokonywane przez kierujące urzędy – oraz ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), ze środków europejskich uzyskiwanych dzięki prowadzonemu przez Szkołę tzw. *twinningu*, czyli programu współpracy, gdzie polskie doświadczenie z transformacji administracji jest przekazywane Głównemu Urzędowi Służby Cywilnej Ukrainy, oraz ze środków kierowanych z budżetu polskiej pomocy rozwojowej przez MSZ na programy, które Szkoła przeprowadza dla uczestników pochodzących z takich krajów, jak Afganistan, Egipt, Tunezja i - w szczególnej formie - Akademii Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego - dla przedstawicieli urzędników z Ukrainy, Mołdowy, Białorusi, Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii.

Szkoła zatrudnia w tej chwili 51 pracowników. Dysponuje obszernym budynkiem, który pozwala nie tylko kształcić słuchaczy i uczestników szkoleń stacjonarnych i ustawicznych, ale również przeprowadzać inne przedsięwzięcia, takie, jak np. Forum Dyrektorów Generalnych Urzędów, które odbyło się wczoraj w murach szkoły. Było to spotkanie organizowane i prowadzone przez szefa Służby Cywilnej. W lecie zeszłego roku, Szkoła miała zaszczyt gości Światową Naradę Ambasadorów RP organizowaną przez ministra spraw zagranicznych. Odbywają się również w Szkole liczne konferencje międzynarodowe poświęcone nie tylko wąsko rozumianej administracji publicznej, ale również funkcjonowania sfery publicznej w ogóle lub funkcjonowaniu poszczególnych zagadnień. Szkoła odgrywała szczególną rolę w organizowaniu Polskiego Korpusu Prezydencji przez prezydencją w Radzie UE.

Zmierzając do podsumowania mojej wypowiedzi, chciałbym realizować swoją wizję KSAP poprzez trzy filary. Pierwszy, zasadniczy, to kształcenie stacjonarne, czyli kształcenie słuchaczy w trybie stacjonarnym.

Drugi filar – myślę, że bardziej istotny, nie tylko jeśli chodzi o wymiar liczebny, ale również jeśli chodzi o wymiar wpływu wprowadzania nowych idei, technik i nowych mentalności w Polską administrację publiczną – to kształcenie ustawiczne. O ile Szkoła dotychczas prowadzi kształcenie ustawiczne metodą kontynuowania co pół roku oferty kierowanej do urzędów, z której wybierane są poszczególne szkolenia i kierowani do KASP pracownicy, to teraz myślę – i działam – w kierunku rozszerzenia tego sposobu kształcenia ustawicznego na poszczególne przedsięwzięcia, które będą adresowane stosownie do potrzeb poszczególnych urzędów. Będą eksplikowane przez urzędy z dialogu ze Szkołą, a przede wszystkim będą podniesione do ram, które nakreśla szef Służby Cywilnej. Szkoła tak ulokowana i tak finansowana, musi wyróżniać się precyzyjnym odpowiadaniem na potrzeby administracji – ośmielę się powiedzieć – publicznej, a nie tylko rządowej. Oczywiście, dotacja pochodzi z budżetu KPRM i jest w obrębie tych środków, które dostaje do dyspozycji administracja rządowa, myślę jednak, że nie należy tracić z pola widzenia potrzeb administracji publicznej w całości.

Trzeci filar, o którym myślę, i w którym to kierunku zamierzam działać, to kontynuacja rozmaitych projektów, które nie są *sensu stricto* projektami edukacyjnymi, ale są nastawione, z jednej strony, na dzielenie się przez Polskę doświadczeniami transformacji w obszarze administracji z tymi krajami, które są uważane – przez polskie odpowiednie organy – za kraje objęte polską pomocą rozwojową i wpływem Polski w kierunku ich modernizacji. Po drugie, również przez projekty, które będą w sposób inny niż wyłącznie edukacyjny – mam na myśli działania o charakterze eksperckim, o charakterze poszerzającym spektrum wiedzy, horyzonty urzędników, działania zmierzające do tego, aby promować najlepsze praktyki i najnowsze osiągnięcia polskiej administracji publicznej. Jestem w sytuacji, w której po prawie sześciu latach nieobecności odkrywam na nowo polską administrację i z dużą satysfakcją zauważam, że w porównaniu z poprzednim okresem – sprzed tych sześciu lub więcej lat – naprawdę, administracja w poważnym stopniu się zmodernizowała i przyjęła istotne dostosowania i najlepsze praktyki. Oczywiście, bywa z tym różnie, bo są instytucje i urzędy, które czy to dzięki aktywności własnego kierownictwa, czy dzięki środkom, które miały do dyspozycji, zdołały się posunąć dużo dalej jeśli chodzi o modernizację i wprowadzanie nowoczesnych praktyk. Są takie urzędy, w których tego brakuje. Jest eksplikowana, sprawdzona i zweryfikowana w działaniu potrzeba i możliwość rozprzestrzeniania tych dobrych doświadczeń na tych pracowników i te urzędy, które takiego szczęścia – jak ci inni i bardziej nowocześni – nie mieli. W tym procesie chcę, aby Szkoła uczestniczyła i aby zasoby Szkoły były wykorzystywane.

Pan minister trafnie ujął temat, przed jakim od pewnego czasu staje Szkoła. Otóż, mamy do czynienia i spotykamy się ze stwierdzeniami, że dotychczasowa misja Szkoły się wyczerpała. Jeżeli rozumieć misję Szkoły jako to, co zostało jej zadane w ustawie o KSAP, to oceniam, że nie jest to stwierdzenie prawdziwe. Misja Szkoły pozostaje nadal aktualna. Odwołam się do przykładu „matki” wszystkich szkół administracji, czyli francuskiej szkoły École nationale d'administration (ENA). Mimo tego, że istnieje ona od 1945 r. i mimo, że państwo francuskie podległo bardzo poważnej ewolucji – włącznie ze zmianą numeru Republiki – nikt nie kwestionuje misji Szkoły. Natomiast z drugą kwestią stwierdzenia, które przytoczył pan minister, że skończyła się pewna unikatowość Szkoły, jak najbardziej zgadzam się. Oceniam swoje zadanie jako przywrócenie tej unikatowości, ponieważ Szkoła tylko wtedy będzie mogła spełniać swoją misję, jeżeli rzeczywiście będzie miejscem, które będzie się wyróżniało na korzyść swoją unikatowością, tzn. ofertą, dzięki, której proponuje to, czego w żadnym innym miejscu – czy to w systemie edukacyjnym, czy na rynku prywatnych usług szkoleniowych – nie można znaleźć. To była specyficzna cecha KSAP przez długi czas jej funkcjonowania i tę rolę i to usytuowanie chciałbym Szkole przywrócić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeśli chodzi o kwestie finansowe, proponuję żeby było szczegółowiej w momencie, gdy będą pytania. Dostaliśmy przecież obszerną informację. Zaczekajmy jeszcze... chciałabym prosić pana Tomasza Bolka, dyrektora Departamentu Kontroli i Nadzoru w KPRM, aby zaprezentował nam kontrole, które były prowadzone. KSAP podlega panu premierowi, więc kontrole są instrumentem nadzoru nad prawidłowością jej funkcjonowania i chcielibyśmy wiedzieć, jakie były ustalenia, co się z zmieniło – generalnie – co z tych kontroli wynikło. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Bolek:

Dziękuję, pani przewodnicząca. KPRM przeprowadziła dwie kompleksowe kontrole KSAP oraz siedem kontroli dotyczących wykorzystania środków UE. Pierwsza kompleksowa kontrola dotyczyła wykorzystania dotacji budżetowej przyznanej w 2007 r. Tak jak powiedział pan dyrektor, Szkoła głównie finansowana jest z dotacji. W 2007 r. została przyznana dotacja na funkcjonowanie Szkoły w wysokości 10 mln zł, i celem kontroli była ocena prawidłowości wykorzystania tej dotacji. Kontrola zakończyła się oceną pozytywną. Wskazaliśmy tylko na jedną nieprawidłowość polegającą na zawarciu zamówienia publicznego, tzn. usługi w zakresie ochrony obiektu, bez zastosowania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych. W wyniku kontroli został sformułowany wniosek o rozwią-

zanie dotychczasowej umowy. Wniosek został zrealizowany i umowa została rozwiązana. Przeprowadzono nowe postępowanie uwzględniające przepisy ustawy o zamówieniach publicznych.

Druga kontrola... może jeszcze wspomnę – skoro jesteśmy przy kwestiach finansowych – że oprócz dotacji, koszty kształcenia pokrywane są również ze środków EFS. Przeprowadziliśmy siedem kontroli „w kierunku”, w tym trzy na miejscu oraz cztery wizyty monitoringowe. Kontrole wykazały pewne nieprawidłowości i utrudnienia w wydatkowaniu środków, ale pragnę zaznaczyć, pani przewodnicząca, że nie były to uchybienia o kluczowym znaczeniu. Uchybienia polegały np. na nieterminowym złożeniu wniosku o płatności lub nieprzekazywaniu ogłoszeń o udzieleniu zamówienia publicznego do właściwych publikatorów. Całe postępowania były prowadzone prawidłowo, ale nie dokonano jednego z wymogów. Zastrzeżenia były również w stosunku do prowadzonej dokumentacji. Dokumentacja dotycząca wydatkowania środków z funduszy unijnych podlega szczególnym – nie ma co ukrywać – bardzo rozbudowanym wymogom.

Można zauważyć jeden proces, polegający na tym, że ilość uchybień w wydatkowaniu środków publicznych jest coraz mniejsza. Ostatnie kontrole pokazują, że środki – można powiedzieć – są wykorzystane prawidłowo i zgodnie z ich przeznaczeniem. Jest to sukces i na tym polega sukces kontroli, aby nie koncentrować się na ukrywaniu nieprawidłowości, ale by z tych kontroli wychodziła pełna wartość dodana. Polega ona na tym, że kontrolowany wdrażając zalecenia, unika nieprawidłowości, które już zostały zdiagnozowane w toku prowadzonej przez nas kontroli.

Chyba najistotniejsza kontrola – której wnioski już się „przewijały” w wystąpieniu pana ministra Brodzińskiego oraz dyrektora Pastwy – to kontrola z 2011 r. Była przeprowadzona na wniosek pana ministra. Jej celem było zbadanie jak realizowana jest misja Szkoły, która ujęta jest w ustawie jako właściwe kształcenie i przygotowanie do służby publicznej urzędników Służby Cywilnej oraz kadr wyższych urzędników dla administracji publicznej – *in iste senso* – tak ta misja została w ustawie określona. Takim szczególnym celem, który wpisywał się w cel główny, było sprawdzenie, czy model kształcenia przyjęty przez KSAP jest adekwatny do potrzeb i wymagań nowoczesnej administracji. Z tej kontroli można określić potrzebę redefiniowania misji Szkoły – celowo nie mówię zmiany, ale redefiniowania – z dwóch przyczyn. Pierwsza to zmiana otoczenia Szkoły i zmiana administracji, który jest głównym interesariuszem Szkoły. Administracja teraz opiera się na nowoczesnych wzorcach i wymaga wysokiej klasy specjalistów i ekspertów, którzy muszą dysponować wiedzą z zakresu nowoczesnego zarządzania administracją. To nie są czasy z początku funkcjonowania Szkoły, gdzie należało „wylawiać” z rynku specjalistów i odpowiednio ich kształtować – byli oni wówczas liderami zmian, które były niezbędne na początku lat 90. – tak by zmieniali starą administrację. Teraz potrzeby administracji są inne. Przede wszystkim potrzebne jest nowoczesne zarządzanie. Administracja potrzebuje nowych kompetencji, wzmocnienia przede wszystkim kompetencji zarządczych. Odejścia od „twardych” kompetencji i budowania „twardego” zarządzania na rzecz kompetencji, które głównie zwiążą się z zarządzaniem wiedzą, zarządzaniem zmianą, kształtowaniem ceny polityk publicznych lub nowym zarządzaniem kadrami.

Zmieniła się administracja i zmieniło się otoczenie Szkoły. KSAP funkcjonuje w coraz bardziej konkurencyjnym środowisku. Na początku lat 90. KSAP była jedyną instytucją, która przygotowywała kadry i liderów zmian. Teraz, zarówno sektor prywatny – uczelnie prywatne – jak i publiczny – uczelnie publiczne – dedykują i przygotowują kierunki, które są specjalnie „skrojone” dla potrzeb administracji, właśnie dla nowych wyzwań dla urzędników. Są specjalne – np. na SGH – studia podyplomowe przygotowujące z audytu kontroli instytucjonalnej lub z zarządzania kadrami. Bardzo rozbudowana jest również oferta w zakresie zamówień publicznych. Obok uczelni, administracja wspólnie z uczelniami wyższymi buduje i projektuje takie przedsięwzięcia, które służą tworzeniu nowoczesnych narzędzi w administracji. Dla przykładu chcę podać wspólne przedsięwzięcie UW i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, tj. Akademię Ewaluacji. Akademia ta przygotowuje specjalistów sektora publicznego do oceny interwencji polityk publicznych. Jest to bardzo rozwojowa gałąź funkcji oceniających, która przygotowuje – można powiedzieć, że bez przesady – na światowym poziomie, ponieważ wykładowcami w tej Akademii są liderzy i twórcy różnych szkół w zakresie ewaluacji oraz przyjeżdżają urzędnicy z KE, jak i osoby, które tworzą ewaluacje w państwach Europy Zachodniej, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych – to narzędzie jest tam bardzo rozbudowane. To wszystko prowadzi do wniosku, że konieczna jest redefinicja – nie zmiana – redefinicja funkcjonowania. Pytanie: w jakim kierunku powinny pójść te modyfikacje? Otóż,

przede wszystkim powinny być zdiagnozowane realne potrzeby administracji publicznej. Warunkiem tego jest współdziałanie Szkoły z szefem Służby Cywilnej, z KPRM, z dyrektorami generalnymi, aby określić te potrzeby. Gdy te potrzeby zostaną określone, wtedy powinno nastąpić dostosowanie i pewne redefinicja dotychczasowego sposobu funkcjonowania Szkoły. Kluczowymi słowami są chyba „adekwatność i przydatność” – rozumiane jako właściwe przygotowanie dla potrzeb administracji.

Pragnę zaznaczyć, że to, co wynika z – tego, co wielokrotnie było podkreślane na prezentacji – kontroli, że wniosek o redefinicję funkcjonowania Szkoły, nie wynika z nieprawidłowości z jej funkcjonowania, lecz z wyczerpania się dotychczasowej misji, która – należy dodać – była bardzo wysoko dotychczas oceniana, ale nowoczesna administracja stoi przed innymi wyzwaniami. Dlatego, szef KPRM zwrócił się do dyrektora Szkoły o dostosowanie i wspólne podjęcie działań z interesariuszami – czyli dyrektorami generalnymi, którzy kształtują politykę zatrudnieniową – o wypracowanie i określenie potrzeb.

Końcowy wniosek jest taki, że wizja funkcjonowania musi ulec pewnej – tak jak podkreślałem to wielokrotnie – redefinicji poprzez dostosowanie do potrzeb administracji. To już się dzieje. Kontrola zakończyła się ponad rok temu, a wnioski z tej kontroli zostały przedstawione dyrektorowi na początku 2012 r. Wiele w tym zakresie już się dzieje i nawet zauważam to z własnych doświadczeń – doświadczeń Kancelarii. Pragnę przytoczyć jeden przykład wspólnego projektu, który Kancelaria chce prowadzić z KSAP, a mianowicie podnoszenie kompetencji osób zarządzających komórkami kontroli. Chcemy taki wspólny projekt – będący odpowiedzią na zapotrzebowanie administracji – przeprowadzić wspólnie z KSAP i włączyć do tego – jeżeli się uda – NIK. Te wnioski, które zostały postawione, są wdrażane w sposób dynamiczny.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zgłosił się pan poseł Górski. Bardzo proszę.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie dyrektorze, szanowni państwo. Na problem KSAP-u należy spojrzeć trochę szerzej. Z jednej strony, na genezę, która towarzyszyła powstaniu, i idee, które towarzyszyły przy tworzeniu misji Szkoły. Z drugiej strony, musimy mówić generalnie o funkcjonowaniu Służby Cywilnej, czyli o zmieniających uwarunkowaniach prawnych w ciągu 20 lat, w których Szkoła funkcjonuje. Należy również mówić o pewnych wyobrażeniach rządzących co do praktyki i wizji tworzenia Służby Cywilnej w Polsce. Gdy tworzono KSAP i wprowadzano instytucję urzędnika mianowanego, idea była taka, by stworzyć – rzeczywiście – kadre, elitę urzędniczą ludzi profesjonalnych, o dużej wiedzy, umiejętnościach i kompetencjach. To wynikało z potrzeb okresu PRL, gdzie należało zbudować nową administrację, która byłaby „kręgosłupem” państwa. Rzeczywiście, KSAP była tym elementem, który miał wspomagać budowę profesjonalnej Służby Cywilnej. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że absolwentom KSAP-u z mocy prawa przysługuje mianowanie – to już umacnia ich status i jest pewnego rodzaju docenieniem tych osób, które są absolwentami KSAP-u, a którzy wchodzi do elity administracji i ją stanowią.

Widzę dwa problemy. Problemy – które poniekąd „wyszły” po kontroli, ale – mają szerszy wymiar i są – w pewnym sensie – z winy Szkoły. Pierwszy problem, że Szkoła została stworzona, a nadzór posiada KPRM. Nadzór – oczywiście – widać w procesie kontroli i o tym była już mowa, natomiast nie ma ustawowo uregulowanych relacji między szefem Służby Cywilnej a KSAP. Tak naprawdę, szef Służby Cywilnej – w tym usytuowaniu ustrojowym, które obecnie funkcjonuje – ma bardzo ograniczone – moim zdaniem – kompetencje w zakresie zarządzania Służbą Cywilną. W odniesieniu do KSAP-u w zasadzie szef Służby Cywilnej, pojawia się, gdy jest problem ze znalezieniem miejsc pracy w administracji dla absolwentów KSAP-u – bo wiadomo, że szef Służby Cywilnej ma pewne rozeznanie i ma wpływ na dyrektorów generalnych.

W tym kontekście można również odnieść się do kwestii – która też się pojawiła w wystąpieniach po kontroli – odnośnie do zatrudnienia na odpowiednich stanowiskach pracy. Stanowiska pracy, które są przedstawiane absolwentom KSAP-u, często – niestety – ich nie zadowalają. Oni mają poczucie dużej wartości wchodząc do administracji, z drugiej strony, dyrektorzy generalni – można powiedzieć – wykonują obowiązek ustawowy, ale, tak naprawdę, nie można ich do niczego zmusić. Nie można ich zmusić – to pojawiało się bardzo często – do zatrudniania ich na wyższych stanowiskach w Służbie

Cywilnej. Narzekamy, że mało absolwentów KSAP jest na tych stanowiskach, ale szef Służby Cywilnej nie ma możliwości prawnych, np. wyegzekwowania na ministrze, aby przeprowadził postępowanie na dyrektora generalnego urzędu gminy, po wielomiesięcznych zmaganiach z ministrem finansów. Zmierzam do tego, że nie ma pewnych systemowych rozwiązań, które „wmontowałyby” KSAP w system w sensie dynamicznym. On został „zmontowany”, pewna rola została określona, natomiast rzeczywiście nie widać i nie ma pewnych mechanizmów zewnętrznych ze strony rządu wpływających na pewną misję i kształt w sposób programowy. Z drugiej strony, odnoszę wrażenie, że rząd nie ma takiej wizji i nie bardzo wie, co zrobić ze Służbą Cywilną i dlatego nie wie, co zrobić z KSAP. Z jednej strony – zwróćcie państwo uwagę – że, tak jak wynika ze strategii zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej do 2010 r., urzędnicy mianowani powinni stanowić 10 %, a w tej chwili jest ich ok. 5 %. Ten proces został de facto bardzo mocno przyhamowany – jeśli nie zatrzymany w ogóle – biorąc pod uwagę, jakie obecnie są limity mianowań. Prawda jest taka, że nie mamy szans osiągnąć tego limitu. Można dojść do wniosku, że rząd w tym procesie KSAP-u nawet nie dostrzega. Dlaczego? Proszę zwrócić uwagę, że propozycje ministra finansów dotyczące limitu mianowań, których początkowo sugerowano na poziomie zero, nie były weryfikowane. Przecież ustawa o Służbie Cywilnej gwarantuje mianowanie absolwentom KSAP-u – to muszą być mianowani. Jeżeli proponuje się rozwiązania, które nie przewidują przepisów prawa, to znaczy, że się tych przepisów nie dostrzega i tym samym nie dostrzega się również instytucji, która za tymi przepisami stoi. Oczywiście, to musiało być zmienione, bo byłoby to po prostu złamaniem prawa. W związku z tym obniżenie limitu mianowań o 50 % – limitu, który został podniesiony kilka lat temu właśnie po to, by przyspieszyć proces tworzenia profesjonalnej służby cywilnej również przez absolwentów KSAP – nie tylko, tak jak powiedziałem, spowalnia proces dochodzenia do profesjonalnej administracji rządowej na poziomie 10 % absolwentów KSAP-u, ale również pokazuje, że jest duży potencjał w KSAP, który nie jest wykorzystany. Rząd nie potrafi tego potencjału wykorzystać. O tym, że rząd nie ma pomysłu na profesjonalną Służbę Cywilną i na KSAP świadczą pojawiające się pomysły – choćby niedawna wypowiedź pani minister Kudryckiej – że na dobrą sprawę pewne zadania, które wykonuje KSAP, mogą być „spokojnie” wykonywane przez szkoły wyższe publiczne i niepubliczne – o tym samym w swojej wypowiedzi mówił pan dyrektor. Rola KSAP pod tym względem już się kończy. Ta unikatowość Szkoły się kończy. Z drugiej strony, tendencja w tym rządzie, która zmierza w kierunku – można powiedzieć – sięgania do pewnych rozwiązań i koncepcji odchodzenia od pewnego sztywnego „gorsetu” Służby Cywilnej i sięgania po pewne kadry spoza administracji, np. w obsadzie wyższych stanowisk w Służbie Cywilnej. Jest taka tendencja – o tym się mówi – i nawet pojawiają się projekty inicjatyw legislacyjnych, aby można było sięgać po kadry spoza administracji, czyli z biznesu. Jeżeli jest taka tendencja, to nie dziwny się, że absolwenci KSAP-u czy urzędnicy mianowani nie są tak chętnie powoływani na wyższe stanowiska w Służbie Cywilnej, ponieważ są ściśle usytuowani w „kręgosłupie” prawnym. Dlatego musimy o tym pamiętać.

Jest jeszcze kilka kwestii, o których chcę wspomnieć – a mam dużo kwestii, dużo notatek, ale nie chcę... myślę, że dyskusja będzie się jeszcze dalej toczyła. Chcę powiedzieć o trzech kwestiach. Otóż, tak jak mówiłem, że nie ma pełnych informacji o konkretnych oczekiwaniach administracji publicznej, ale problem polega na tym, że nie tylko rząd, ale sama administracja do końca nie wie, jakie ma oczekiwania. Nie ma stworzonego mechanizmu systemowego – to nie jest zadanie Szkoły, która oczywiście na swój sposób bada oczekiwania administracji. Szef Służby Cywilnej też stara się to robić, ale odnoszę wrażenie, że problem polega na tym, że system jest zdecentralizowany w tym zakresie i każdy dyrektor generalny ma swoją wizję. Na to należy zwrócić uwagę i ten element wymaga pewnej refleksji, analizy i pewnych zmian. Do KSAP aplikują głównie humaniści – a to nie są specjalistyczne zawody. Są to ludzie po zwykłych, normalnych studiach, którzy otrzymują wykształcenie pod kątem administracji. Tymczasem w administracji jest oczekiwanie na specjalistów do konkretnych stanowisk. Pojawia się, więc problem, że, z jednej strony, nie ma skarg na złe przygotowanie absolwentów KSAP-u, którzy są uważani za profesjonalnych urzędników, poza jednostkowymi wyjątkami, które

są – być może – spowodowane indywidualnymi predyspozycjami. Z drugiej strony, istnieje potrzeba obsadzania konkretnych stanowisk specjalistycznych. Być może, zmiana, która powinna dotyczyć KSAP, powinna dotyczyć bliższej współpracy długookresowej z poszczególnymi ministerstwami, czyli długookresowego planowania zatrudnienia. Przygotowywania konkretnych osób do konkretnych stanowisk. Być może, należałoby łączyć zatrudnienie ze studiowaniem w KSAP-ie, by wybrać i wyselekcjonować konkretne osoby do konkretnych stanowisk i je wykształcić. To pomogłoby w naturalnym zatrudnieniu absolwentom KSAP-u, tzn. mieliby zagwarantowane miejsce, do którego byliby przygotowywani, a nie poszukiwaliby się w całej administracji jakiegoś stanowiska, które by ta osoba mogła zająć. To problem, na który – niewątpliwie – należy zwrócić uwagę i w jakimś stopniu należy go rozstrzygnąć. Jest to tzw. sprofilowanie pracowników pod kątem oczekiwań administracji, i jeszcze raz chcę to podkreślić: jest to możliwe w ścisłej współpracy, pod warunkiem, że będzie to perspektywa planowania. Pytanie jest takie: czy może istnieć perspektywa planowania, skoro wiadomo, jak funkcjonuje administracja? Trzeba zatrudnić kogoś na jakieś miejsce pracy – bo akurat się zwalnia miejsce pracy – więc to jest niezwykle skomplikowane. A jeżeli jest tendencja do obniżania etatów w Służbie Cywilnej – to było już wcześniej powiedziane – to, po pierwsze, trudno planować długookresowo, a po drugie, trudno wyjść z dużą ilością ofert dla absolwentów KSAP.

Pojawiają się różne problemy, ale chcę podsumowując powiedzieć, że, moim zdaniem, KSAP jest potrzebna i trzeba zastanowić się nad jej przyszłością. Nad tym, w jaki sposób może być bardziej „wkomponowana” w oczekiwania obecnej administracji. Jest to zadanie rządu, aby wiedział, jakiej chce administracji, jakiej chce Służby Cywilnej i jaką widzi rolę w tym dla KSAP – bo to rząd i premier nadzoruje Szkołę. Rząd musi wiedzieć, czego chce i czego chce od administracji. Uważam, że potencjał Szkoły jest niewykorzystany i zgadzam się z szefem Służby Cywilnej, że szkolenia centralne powinny być realizowane przez KSAP. Potencjał Szkoły jest duży i wszyscy powinniśmy się zastanowić, jak go wykorzystać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pozwolę sobie tylko na przypomnienie, że w 2006 r. została zlikwidowana Służba Cywilna.

Posel Artur Górski (PiS):

Pani minister...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chcę, byśmy o tym pamiętali, że utworzono tzw. zasób kadrowy i nie było specjalnego zapotrzebowania na absolwentów KSAP – tak było, panie pośle.

Posel Artur Górski (PiS):

Nie została zlikwidowana Służba. Co pani minister opowiada?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chciałam zwrócić... Proszę dać mi powiedzieć. Powstał zasób kadrowy. Zupełnie inne były zasady naboru kadrowego...

Posel Artur Górski (PiS):

To, że były inne zasady, nie znaczy, że Służba została zlikwidowana. Konstytucja nie została zmieniona.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Mało tego, chcę zwrócić uwagę, że mimo zmniejszonej dotacji Szkoła ma większy budżet. To oznacza, że współpracuje z różnymi podmiotami zewnętrznymi i otrzymuje pieniądze za swoje szkolenia. Chcę zwrócić również uwagę na to, co powiedział pan dyrektor Pastwa, że zmienia się administracja publiczna – generalnie rzecz biorąc. Chcę panu powiedzieć, że m.in. chociażby w ustawie o NIK w zeszłej kadencji zostały wprowadzone przepisy o otwartym, konkursowym naborze na dyrektorów delegatur NIK. Jest to oczywiście przykładem tego, dlaczego trochę inaczej wygląda gospodarowanie kadrami. Absolwenci KSAP nie mają już takiego stosunku, jak mieli kiedyś i stają do otwartych konkursów. Przykładem jest dyrektor generalny KPRM, który jest absolwentem KSAP-u z normalnego konkursu i naboru na to stanowisko. Zatem, zmienia się ta

rzeczywistość i cały problem polega na tym, by dostosować funkcjonowanie KSAP do nowych potrzeb. Moim zdaniem, to, co zostało zaprezentowane... – i dyskutujemy o niedoskonałościach – ale z całą pewnością nie można powiedzieć, że w jakikolwiek sposób KSAP jest dzisiaj mniej efektywna i elastyczna w stosunku do tego, co było np. pięć lat temu. Dlatego dyskutujemy o tym, co może być lepiej, ale nie można powiedzieć, panie pośle, że w jakikolwiek sposób... bo mam nadzieję, że nie postuluje pan, aby ograniczać konkursy na stanowiska urzędnicze po to, żeby gwarantować absolwentom zatrudnienie w administracji. To jest właśnie ta pewna trudność, którą ma Szkoła, która jest efektem – powiedziałabym – modernizowania administracji i przystosowywania jej do standardów obowiązujących w państwach demokratycznych.

Poseł Artur Górski (PiS):

Z całym szacunkiem. Absolutnie nie wiem czy wszyscy mnie tak zrozumieli, jak pani minister, ale nie deprecjonuję Szkoły i jej możliwości. Nie zgadzam się, że za czasów naszych rządów zniknęła Służba Cywilna, bo – jeszcze raz powtarzam – konstytucja gwarantuje istnienie Służby Cywilnej, a to, że zostały wprowadzone różne rozwiązania... u was też zostały wprowadzone różne rozwiązania. Jedno jest bardzo znamienne. Jeszcze kilka lat temu limit mianowań wynosił od 1,5 tys. do 3 tys., a teraz wiemy ile wynosi ten limit. To pokazuje, że w tej chwili Służba Cywilna się nie rozwija. Nie budujemy profesjonalnej Służby Cywilnej opartej na elicie, którą buduje także KSAP. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Hryniewicz. Bardzo proszę.

Poseł Józefa Hryniewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca. Szanowni państwo. Chcę króciutko nawiązać do tego, o czym mówili pan minister Brodziński i pan dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w KPRM. Problem, który występował zawsze, to ten, jakie są potrzeby kwalifikacyjne pracowników administracji rządowej. Jakie są te potrzeby? Mam pewną przewagę nad państwem, ponieważ kilkakrotnie przeprowadziłam w tym zakresie badania. Badania były przeprowadzone systematycznie dwa razy, a także były przeprowadzane – w czasie, gdy byłam dyrektorem KSAP – wśród dyrektorów generalnych, dla których realizowaliśmy wtedy specjalny program szkoleniowy. Problem jest niesłychanie trudny, ponieważ to, o czym mówił również pan poseł Górski, że musimy mieć pewną koncepcję administracji i musimy dokładnie wiedzieć, czego od tej administracji oczekujemy. Otóż, z całym szacunkiem dla wszystkich dyrektorów – którzy są do dziś na tych samych stanowiskach i może w innych resortach, a rozmawiałam z nimi kilka lat temu – ale niewielu z nich potrafi w sposób szeroki i perspektywiczny spojrzeć na administrację. To jest zagadnienie niesłychanie trudne. Gdy byłam dyrektorem Szkoły, bardzo dużo mówiliśmy o konieczności stworzenia komórki – powiedziałabym – badawczo-analitycznej, która śledziłaby zmiany w sposobie, metodach, zakresie, treściach kształcenia administracji publicznej w krajach UE. Z tą administracją współpracujemy najszerzej. Nie mówiliśmy – a to chyba też jest specyfiką Szkoły – o bardzo szerokiej współpracy z administracją publiczną krajów UE. Współpraca, która zaczęła się w 2007 r., jest bardzo szeroką współpracą z różnymi strukturami KE, co było zamysłem przygotowania absolwentów KSAP do startowania w konkursach na stanowiska w UE. Chcę powiedzieć, że absolwenci KSAP nigdy nie mieli trudności w tym, by zwyciężać w ogłaszanych, otwartych konkursach. Wystarczy przypomnieć, że otwarty konkurs na głównego audytora funduszy europejskich, wygrała absolwentka KSAP. Warto pamiętać, że w bardzo wielu konkursach nasi absolwenci – mówię ciągle „nasi” z powodu pewnego przywiązania, bo przecież byłam wykładowcą w Szkole przez wiele lat – wygrywają. To też świadczy o tym, że to kształcenie było kształceniem skutecznym. Dziś z tej pozycji, w której jestem i mam do czynienia z administracją rządową – może całkiem z drugiej strony, a więc gdy tworzy się różnego rodzaju rozwiązania prawne – chcę dokładnie podkreślić, że absolwenci KSAP w sposób istotny wyróżniają się poziomem przygotowania do tej pracy, która jest wykonywana tu, w parlamencie. Nie chcę wymieniać nazwisk, choć mogłabym bardzo wiele osób wymienić, które rzeczywiście wyróżniają się wysokim poziomem.

Trzeba zastanowić się, jak dokładniej, szybciej i z pewnym wyprzedzeniem dostosować program, metody kształcenia, zakres i kształtować umiejętności i kompetencje osób, które są kształcone w KSAP. Możemy mówić o bardzo wielu metodach, możemy z nich korzystać, możemy korzystać ze szkoły w Maastricht, która prowadzona jest głównie dla urzędników KE – ale nie tylko – możemy korzystać z doświadczeń Bundesakademie für Öffentliche Verwaltung, tak, jak korzystaliśmy z doświadczeń szkoły francuskiej czy brytyjskiej. To wszystko powoduje, że ciągle występuje unikalna część kształcenia, która ma bardzo mocne zakorzenienie w szeroko rozwiniętej współpracy zagranicznej z najważniejszymi organami administracji publicznej, które funkcjonują w różnych krajach UE. Być może, ta współpraca powinna być jeszcze szerzej prowadzona i szerzej rozwijana.

Teraz pojawia się problem, o którym powiedział pan minister Brodziński – czy kształcenie stacjonarne, czy niestacjonarne? Otóż, chcę powiedzieć, że z moich rozmów, z moich dyskusji z osobami z różnych krajów, wynika, że wiele z nich – np. w administracji niemieckiej, na której powinniśmy się w wielu sprawach wzorować – nam zazdrości, że posiadamy kształcenie stacjonarne. Ze od początku przygotowujemy pewną grupę – martwili się tylko, że ona nie jest zbyt duża – która od razu przychodzi z pewnymi innymi nawykami niż ci, którzy w trybie praktyki wchodzą na różne stanowiska administracyjne. Kształcenie stacjonarne daje pewną wartość dodaną.

Jeszcze jedna sprawa, na którą mało kto z państwa dziś zwracał uwagę, to to, że w demokratycznym państwie równy dostęp do stanowisk dających pewne korzyści – a niewątpliwie stanowiska w służbie państwu dają takie korzyści, bo mamy wpływ na pewne rozwiązania – to 80 % absolwentów KSAP – wiem to z badań – pochodzi spoza Warszawy. Wielu pochodzi z małych miejscowości. Być może, nie jest to takie ważne, ale ich doświadczenie ze środowisk spoza Warszawy, przeniesione do administracji centralnej, ministerialnej ma bardzo duże znaczenie. Oni dostrzegają niektóre problemy zupełnie inaczej. Widzą skutki rządzenia osób, którzy całe życie spędzają w Warszawie i być może tego nie widzą.

Przychyłam się do tego, aby rozważyć, w jakim kierunku powinno być kształcenie w trybie stacjonarnym, w jakiej licznie – na pewno nie liczbie trzydziestu kilku osób, ale znacznie większej ilości. W jakim kierunku i jak ono powinno być prowadzone? Czy powinno być to kształcenie specjalistyczne? Dziś widać wyraźnie, że bardzo słabe są w administracji centralnej departamenty legislacyjne. Bardzo słabe są departamenty analityczne, które przygotowują analizy. Akurat widzę to bardzo dokładnie. Być może, należy wzmocnić te kierunki. Bardzo słabe są departamenty finansowe w administracji centralnej – to też należy wzmocnić.

Trudności na rynku pracy są ogromne i być może ten dobór do kształcenia w KSAP powinien być doboorem celowanym. Być może, należy dobierać absolwentów z innych kierunków, ale to kwestia dokładnego i szczegółowego rozważenia – w jaki sposób ich dobierać.

To, co mnie najbardziej martwi, to ograniczenie praktyk w administracjach krajów UE. Wydaje mi się, że należy wrócić do tej praktyki. Jest ona potrzebna z różnych powodów. Potrzebna jest, ponieważ kiedyś było dużo miejsc w administracji centralnej Republiki Federalnej Niemiec – były to bardzo cenne kontakty, ponieważ ci ludzie nawiązywali kontakty z pracownikami tych administracji. Takie kontakty są później potrzebne we współpracy dwustronnej. Potrzebne są także we współpracy w KE. To jest bardzo ważna część.

Kolejna sprawa to kwestia przygotowania do konkursu. Do występowania w konkursach do KE. Polska jest dużym krajem, mającym bardzo dobry potencjał dydaktyczny, naukowy, kształceniowy i wydaje mi się, że stać nas na więcej niż tylko to, że nasi obywatele są tam tylko na różnych służebnych funkcjach w KE. Wielokrotnie rozmawiałam z przedstawicielami Francji i Niemiec i oni mówili: „to idź do Niemców, niech Niemcy ci pomogą. To idź do Francuzów, niech oni ci pomogą”. W tym przypadku chodziło o większą liczbę staży w KE, po to, aby ci ludzie byli przygotowani i poznali pracę w strukturach KE, i aby byli zdolni do konkurowania, gdy ogłaszane są konkursy. Być może, ten kierunek przygotowania jest również bardzo ważny. O tym wszystkim trzeba rozmawiać i przede wszystkim trzeba prowadzić regularne, systematyczne, być może, zamawiane,

panie ministrze, przez Kancelarię premiera, analizy takie, któryby pokazywały, w jakim kierunku to zmierza.

Chcę powiedzieć wyraźnie, że na podstawie bardzo wielu przeprowadzonych rozmów i badań przeprowadzonych trzy razy wśród dyrektorów generalnych, nie potrafię państwu nakreślić, jakiego „produktu” z KSAP oczekują dyrektorzy generalni. Oznacza to, że zagadnienie to jest bardzo trudne i ono, być może, wymaga innego podejścia do formułowania tych zadań. Zresztą zadania te zmieniają się i zadania te, które były kilka lat temu, one w sposób istotny zmieniają się. Dlatego dochodzimy do kształcenia ustawicznego, które – moim zdaniem – jest zbyt wąsko prowadzone. Zbyt mało osób jest kształconych i myślę, że potencjał KSAP i możliwości, które ma, powinny być niewątpliwie szerzej wykorzystane.

Mówiłam już o tym, z czym się nie zgadzam w pana relacji, ale w tej sprawie sprawdzę dokumenty i wystąpię korzystając z mojego mandatu poselskiego o dokumenty i jeszcze raz to sprawdzę – nie chcę tej sprawy poruszać publicznie – ponieważ ona jest zbyt szczegółowa, a mówimy o sprawach zbyt ważnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę o przedstawienie się do mikrofonu.

Przewodniczący NSZZ Pracowników Policji Piotr Wujec:

Nazywam się Piotr Wujec. Jestem prawnikiem Forum Związków Zawodowych i jednocześnie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Pracowników Policji. Nawiązując do dyskusji, która tutaj się toczy, chcę powiedzieć, że dla Związków bardzo ważne jest, by mieć kontakt z profesjonalnym urzędnikiem. Padały tu słowa o wzorcach i misjach i, tak naprawdę, z punktu widzenia obywatela i związkowca – nie urzędnika – najważniejsze elementy urzędnika to jest wiedza o informacji publicznej, czyli o tym, w jaki sposób musi udostępnić te informacje, wiedza o zażaleniach, o trybie wnioskowania przez obywateli. Związki zawodowe w tym zakresie zderzają się ze ścianą urzędniczą. Z punktu widzenia związków zawodowych i w ich interesie jest to, aby urzędnicy byli wykształceni. Im więcej wykształconych urzędników, tym lepiej.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przepraszam. Będziemy mieli posiedzenie Komisji poświęcone Biuletynom Informacji Publicznej i całemu zagadnieniu informacji w sferze publicznej. Dziś mamy posiedzenie Komisji poświęcone organizacji KSAP, dlatego proszę o przyjście na to drugie posiedzenie Komisji. Dziś jesteśmy w innym temacie i nie chcę tego rozbijać. Zapraszamy na posiedzenie Komisji poświęcone biuletynom.

Przewodniczący NSZZ Pracowników Policji Piotr Wujec:

Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy ktoś z państwa... Bardzo proszę.

Dyrektor generalny w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Kuciński:

Marek Kuciński, obecnie dyrektor generalny MNiSW. Chcę odnieść się tylko do jednej kwestii. Do tego, o czym był łaskaw powiedzieć pan poseł Górski. Otóż, nastąpiło chyba jakieś nieporozumienie w stosunku do wypowiedzi i tego, co prezentowała pani minister Kudrycka. Pani minister mówiła o pewnego rodzaju zagrożeniach w związku ze zmieniającym się otoczeniem. Dziś szkoły wyższe, które mają uprawnienie habilitacyjne – nie wkraczając w szczegóły – mają prawo do tworzenia własnego programu i ustanawiania własnych jednostek organizacyjnych. Zatem, możemy przypuścić, że szkoła wyższa dzisiaj – np. UW, który takie uprawnienia niewątpliwie posiada – mogłaby stworzyć taki „KSAP bis”. Mówię o tym, że w świetle tego, co dziś mogą uczynić uczelnie wyższe, należy się przyjrzeć temu, jak funkcjonuje i jaka jest misja KSAP-u, po to, aby ona była ona unikatowa – to, co mówili pan minister Brodziński i pan dyrektor Pastwa. Pod takim kątem. Nie dlatego, że szkoły wyższe miałyby przejąć tę rolę.

Poseł Artur Górski (PiS):

Że mogą przejąć. Powiedziałem, że mogą przejąć.

Dyrektor generalny w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Kuciński:

Dziś szkoły wyższe kształcą na potrzeby administracji i mogłyby stworzyć program bardzo podobny do tego, jaki jest w tej chwili realizowany w KSAP-ie, bez żadnych problemów – mają taki potencjał. W związku z tym, należy się temu bardzo uważnie przyjrzeć, bo, być może, ktoś na taki pomysł wpadnie. Dziś jest tak, że odróżnia te szkoły stypendium, które otrzymuje słuchacz. Studenci i słuchacze na uczelniach nie otrzymują takiego stypendium. Spełniane warunki i potencjał uczelni wyższych są wystarczające do stworzenia podobnego programu i do rozpoczęcia takiego kształcenia. Tylko na to zwracała uwagę pani minister.

Jeśli można, jeszcze jedno zdanie, pani przewodnicząca, W naszym urzędzie, za zgodą, z poparciem i dużą sugestią pani minister, jest 20 % urzędników, w tym 6 % absolwentów KSAP, 85 % wyższych stanowisk zajmują urzędnicy. Tak więc, to nie jest tak, że we wszystkich urzędach są oni niedoceniani. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę, panie ministrze.

Szef Służby Cywilnej Sławomir Brodziński:

Dziękuję bardzo. Chcę się ustosunkować do kilku kwestii przedstawionych tu przez pana posła i panią posłankę. Tematów było dużo. Odczuwam to jakbyśmy zaczęli już dyskusję szerzej, tzn. nie tylko na temat KSAP-u, ale również Służby Cywilnej. Natomiast, odpowiadając panu posłowi Górskiemu, zgadzam się ze stwierdzeniem, że nie ma podstawowych regulacji dotyczących relacji między szefem Służby Cywilnej a dyrektorem KSAP. W związku z takim, a nie innym usytuowaniem nas – tu akurat siedzimy obok siebie – dużo wynika z dobrej woli. Muszę szczerze przyznać – to jest może moje odczucie wewnętrzne w tej chwili – że znacznie więcej spraw dotyczących współpracy, a także przemodelowania naszych stosunków z panem dyrektorem KSAP, układa mi się znacznie łatwiej niż to było poprzednio. Dlatego nasze wzajemne kontakty, nawet, gdy nie mamy odpowiednich regulacji – a może i dobrze – umożliwiają zmiany w postulowanych kierunkach. Zarówno pan poseł Górski, jak i pani poseł Hryniewicz wspominaliście państwo o tym, że nie ma informacji na temat oczekiwań administracji, i że są niedostatki informacji zwrotnych ze strony dyrektorów generalnych oraz postulat stworzenia specjalnej komórki – wydaje mi się, że to wszystko jest rzeczywiście problemem. Zastanawiamy się, jak ten temat rozwiązać, bo nie można tego zostawić tylko i wyłącznie nielicznej komórce analitycznej Departamentu Służby Cywilnej, która liczy kilka osób w Kancelarii premiera. Nie można tego również pozostawić KSAP, bo to wymaga szerszego spojrzenia. Należy spojrzeć na KSAP i zastanowić się, czy jego interesariuszem ma być tylko administracja rządowa, czy może, szerzej - administracja publiczna, tak jak zapisane jest to w ustawie.

Chciałbym uspokoić panią poseł – w innej kwestii – że parę rzeczy się dzieje i wydaje mi się, że o tym już wspominaliśmy. Po pierwsze, o propozycji kierunkowych zmian, które zostały też zaakceptowane przez pana dyrektora KSAP-u: zamierzamy położyć większy nacisk – nie wiem jeszcze, w jakiej formie – na kształcenie osób, które mogłyby znaleźć stanowiska pracy nie tylko pomocnicze w UE. Z tych propozycji zmian we wszystkich wariantach ten postulat – stawiany przez mnie – jest uważany za jeden z bardzo istotnych.

Pozwolę sobie mieć nieco inne zdanie odnośnie do zagranicznych kontaktów KSAP. Już nie raz o tym mówiłem na różnych gremiach – mam inne zdanie, ale KSAP pod poprzednim kierownictwem za bardzo skupiła się na współpracy zagranicznej, a trochę zapomniała – przepraszam za wyrażenie – o rynku krajowym. W związku z tym, być może, ten kierunek, o którym pani poseł powiedziała, czyli skupienie się na UE czy krajach najbardziej rozwiniętych, jest ze wszech miar słuszny, jednak wydaje mi się, że główną misją KSAP jest misja skierowana na administrację krajową. Oczywiście, szerzenie naszych zagranicznych doświadczeń jest bardzo ważne także dla wizerunku Polski, jednak nie może być głównym nurtem działań.

Poszerzenie praktyk zagranicznych – tu chyba wspomni o tym pan dyrektor: wydaje mi się, że wcale źle z tym nie jest jeśli chodzi o KSAP. Nie chcę na ten temat zabierać głosu.

Odnosnie do wzrostu liczby osób kształconych w KSAP, to też powiem coś niepopularnego, ale przy limicie 200, który został ustalony przez rząd na najbliższe trzy lata – nie komentuję, czy jest on niski czy wysoki, bo już parę razy to robiłem publicznie, m.in. w swoich wystąpieniach do ministra finansów – to, jako szef Służby Cywilnej, absolutnie nie chciałbym, aby ten limit był wypełniony tylko przez absolwentów KSAP-u. Musi być zdrowa proporcja między postępowaniem kwalifikacyjnym – tą najbardziej demokratyczną formą, gdzie każdy urzędnik i każda osoba, która jest zatrudniona w Korpusie Służby Cywilnej kilka lat i spełnia określone wymagania, może startować – a tym automatem uzyskiwania mianowań w związku z tym, że jest się absolwentem KSAP-u. Z tej prostej arytmetyki wychodzi, że te 35 może 40 osób, absolwentów KSAP, przy limicie 200 osób, jest proporcją właściwą, ale na niskim poziomie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan dyrektor Pastwa.

Dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej Jan Pastwa:

Dziękuję bardzo. Chcę tylko dodać uzupełniająco, jeżeli chodzi o staże zagraniczne i przygotowanie do konkursów w UE. Jeżeli chodzi o staże, to spieszę donieść, że jest w tej chwili pełna możliwość pokrycia wszystkich kosztów staży w dowolnym kraju UE, do którego chcemy wysłać słuchaczy. Nie muszą to być staże w polskich placówkach, ale w tamtejszych urzędach i instytucjach tak, aby nastąpiło rzeczywiste zetknięcie się z praktyką administracyjną, kulturą organizacyjną w danym kraju. Z własnego doświadczenia wiem, że nie da się tego niczym zastąpić. Jedyne kłopot, który notujemy w ostatnich latach, to ten, że jest zmniejszająca się liczba słuchaczy, którzy na odpowiednim poziomie mogą posługiwać się językiem francuskim lub niemieckim. Wszyscy „zrobili” się anglojęzyczni i mimo, że mamy bardzo uprzejme i hojne propozycje z Francji i z francuskojęzycznej części Belgii, czyli Walonii, to czasem nie starcza tych osób, które moglibyśmy odpowiedzialnie wysłać. Bo przecież nie można wysłać kogoś, kto będzie trochę „dukał” po francusku – to po prostu byłby wstyd.

Jeżeli chodzi o przygotowanie do konkursów, to już dwa lata z rzędu był prowadzony program we współpracy z francuską ENA (École nationale d’administration) przygotowujący do startów w tych konkursach. Chcę jeszcze jedną rzecz powiedzieć, że główny ciężar tego przygotowania w tej chwili przechodzi na Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które w ramach swoich działań prowadzi program przygotowujący naszych urzędników do aspirowania do startowania w rozmaitych konkursach instytucji europejskich. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Pan dyrektor Bolek. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w KPRM Tomasz Bolek:

Pani przewodnicząca – poruszę jedną kwestię. W toku kontroli, którą diagnozowaliśmy, tzn. dostosowanie kształcenia stacjonarnego KSAP do potrzeb administracji, zastosowaliśmy niestandardową metodę badań ankietowych oraz rozmów z niektórymi interesariuszami. Wynikiem tych rozmów było to – mimo, że otoczenie KSAP-u staje się konkurencyjne, bo na rynku pojawiają się inne szkoły, które mogą oferować podobne wykształcenie – że wszyscy bez wyjątku podkreślali konieczność funkcjonowania Szkoły z kilku przyczyn. Po pierwsze: zapewnienie wysokiego poziomu wykształcenia. Po drugie: elastyczność i szybkość reakcji na potrzeby administracji, co w przypadku uczelni wyższych jest pewnym problemem. Po trzecie: rynek komercyjny kształtuje i oferuje produkt, dzięki któremu można zarobić – to gra rynkowa. Czasami pewne kompetencje, programy edukacyjne i szkoleniowe, nie są wdrażane, np. ze względu na małą populację. Po czwarte, i chyba najważniejsze: wszyscy podkreślali i większość uczestników ankiet, badania podkreślała, że Szkoła buduje postawy etyczne. To jest jedna z najcenniejszych cech kształcenia, czyli budowanie postawy etycznej urzędnika państwowego. Inne szkoły i inne podmioty z konkurencyjnego otoczenia budują kompetencje, wiedzę, natomiast nie kształtują postawy. KSAP to czyni i to jest jedna z największych wartości KSAP-u.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Przepraszam, pani poseł, czy chce pani zabrać głos?

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak *ad vocem* tylko.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie chciałam mówić o tej wielkiej wartości Szkoły, jakim jest kształtowanie postaw etycznych. Rzeczywiście, przygotowanie do służby publicznej, służby państwu, jest oczywiste od początku istnienia Szkoły. Jest to tak bardzo wyraźne widoczne w postawach wszystkich absolwentów KSAP, że nawet krępowałam się o tym powiedzieć. Dlatego bardzo dziękuję, że zechciał pan o tym przypomnieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? W takim razie zamykam posiedzenie Komisji. Chcę państwu bardzo podziękować. To było bardzo interesujące posiedzenie Komisji. Teraz będziemy powoli omawiać różne elementy związane z dzisiejszym posiedzeniem Komisji na kolejnych posiedzeniach. Dziękujemy bardzo.